

Zmiany VAT niekorzystne dla Polaków

1 marca 2015

Minister Szczurek chce zmienić stawki podatku VAT.

Na wczorajszej konferencji prasowej minister finansów Mateusz Szczurek niespodziewanie oświadczył, że z punktu widzenia jego resortu, a także przedsiębiorstw jednolita stawka VAT w Polsce byłaby rozwiązaniem korzystnym.

Szczurek w ten sposób nawiązuje do jednego z podstawowych zamierzeń programowych Platformy tyle tylko, że robi to po blisko już dwóch kadencjach rządów tej partii.

Wprowadzenie takiego rozwiązania oznaczałoby likwidację stawek obniżonych, a więc obecnie 5% dotyczącej generalnie nieprzetworzonych produktów rolniczych i 8% dotyczącej głównie przetworzonej żywności, leków i niektórych usług, pośród których największe znaczenie mają te związane z budownictwem i gastronomią.

Zdaniem ministra wprowadzenie jednolitej podstawowej stawki VAT najprawdopodobniej niższej od obecnej wynoszącej 23% (przewiduje się, że wynosiłaby ona 16 albo 17%), znakomicie podniosłoby ściągalność tego podatku, uprościło księgowość w wielu firmach i rozliczenia w urzędach skarbowych, wreszcie zapobiegałoby nadużyciom związanym ze stosowaniem obniżonych stawek w obrocie gospodarczym w sytuacjach w których powinna być stosowana stawka podstawowa.

Tak się składa, że zupełnie niedawno ministerstwo finansów przedstawiło dane za 2012 rok, pokazujące wartość preferencji w VAT wynikających ze stosowania w Polsce obniżonych stawek na niektóre dobra i usługi.

Dane te pokazują wspomniane preferencje oczywiście w

odniesieniu do obecnej wynoszącej 23% podstawowej stawki VAT, a nie tej przyszłej 16 czy 17% ale dają wyobrażenie o strukturze przesunięć obciążeń podatkowych po wprowadzeniu jednej stawki tego podatku, a także o ich skutkach finansowych.

I tak stosowanie obecnych obniżonych stawek VAT (5% bądź 8%), dało (w warunkach roku 2012) preferencje (dla nabywców czyli konsumentów bądź inwestorów) w usługach budowlanych o wartości 11,2 mld zł, w lekach 4,9 mld zł, mięsie 2,9 mld zł, usługach gastronomicznych 1,8 mld zł, produktach rolnych pochodzenia roślinnego 1,8 mld zł, produktach mleczarskich 1,8 mld zł, transporcie 1,7 mld zł, pieczywie 1,5 mld zł, książkach i prasie 1,4 mld zł, wodzie i napojach 1,3 mld zł.

Sumarycznie wartość preferencji podatkowych w podatku VAT na podstawie danych z 2012 roku, wyniosła 43 mld zł i stanowiła blisko 35% całości wpływów z tego podatku do budżetu państwa.

Przedstawione powyżej wartości dobitnie pokazują, kto zyskałby, a kto straciłby na wprowadzeniu jednej stawki podatku VAT, nawet przy założeniu, że ta nowa byłaby o kilka punktów procentowych niższa od tej obecnej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najbardziej podrożałyby żywność i to zarówno jeżeli chodzi o produkty rolne nie przetworzone (mięso, czy produkty roślinne – razem obecne preferencje wynoszą 4,7 mld zł), czy też produkty przetworzone (produkty mleczarskie, pieczywo, woda i napoje dla których suma obecnych preferencji wynosi 4,6 mld zł).

Znacząco podrożałyby także leki (wartość obecnych preferencji blisko 5 mld zł) jeszcze bardziej usługi budowlane (wartość obecnych preferencji ponad 11 mld zł) czy też usługi gastronomiczne (wartość obecnych preferencji blisko 2 mld zł).

Już te przybliżone dane, pokazują kto był beneficjentem jednej stawki VAT i dobitnie potwierdzają, że minister reprezentujący Platformę, proponując tego rodzaju rozwiązania na pewno nie

robi tego w imieniu znakomitej większości polskiego społeczeństwa.

Oczywiście w roku wyborczym, Platforma i PSL takiej zmiany w podatku VAT na pewno nie przeprowadzą (wystarczy, że „dzięki” temu rządowi od 2010 roku aż do 2016 włącznie Polacy płacą podwyższone stawki podatku VAT, które obciążają ich rocznie dodatkową kwotą około 5 mld zł, a więc przez 7 lat zapłacili dodatkowo przynajmniej 35 mld zł) ale kto wie czy po ewentualnie wygranych przez te partie wyborach parlamentarnych, ta idea nie zostałaby zrealizowana, skoro tak otwarcie opowiada o niej minister Szczurek.

Autorstwo: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info